



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY
Za miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem
Dziennika Częstochowskiego* na Se-
snowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sasnowiec, hotel „Warszawski”).

Gabinet
dlą massażu
i gimnastyki leczniczej.
Kierunk. miejsc. D-rów, przy Instytucie Gi-
mnastyki i Fechtunku St. KIFFE'Ń, w Często-
chowie, II Aleja № 30. Gimnastyka i fechtun-
ek odbywają się od 9 rano do 9 wieczór. Kom-
pety dla Pan. Panów i dzieci.
Filja w Busku. 576—80-8

Kalendarzyk.
D. 9 Października.
Przedstawienie: dzieł Dyonizego, ju-
tra Franciszka Borg. W.
Ważna słowotwórczość: dzieł Domogosta, ju-
tra Dyonizja.
Święta: święta g. 8 m. 08, rano g. 5 m. 29.
Dzień historyczny: 1814. Narodziny kompo-
zycera Verdi'ego.

Zjazd prawników.
Kraków, 5 października.
Dziś rano odbyło się w sali Kopernika w
Krakowie drugie plenarne posiedzenie i
zamknięcie zjazdu.
Zebrańnię zagalął prezes zjazdu dr. Piłat.
Prezes sekretarz prof. Makarewicz odczytał
nadzwyczajną depeszę, między innymi od grom adwo-
kackich w Ostrowie, Gnieźnie, Toruniu, z Gór-
nego Śląska, dra Dunajewskiego, namiestnika
Poznańskiego, kilku redakcji pism warszawskich,
Polskiego Ludzkiego z Moskwy, dyrektora Mont-
wila z Wilna, mecenasa Osuchowskiego z War-
szawy. Towarzystwo popierania nauki polskiej
w Lwowie, Ligi pomocy przetrwałej we
Lwowie, dra Madoyńskiego z Wiednia, prof.
Balzera. Od prezydenta miasta Lwowa Mi-
chałowskiego i wiceprezydenta dra Rutowskiego
przebieg depeszy z prośbą, aby następną zjazd
pawników odbył się we Lwowie. Nastąpiły
zapewniczenia z posiedzeń sekcyjnych.
Dr Gargas przedstawił wynik obrad nad
deklaracjami p. Balzera, Makarewicza, radcy Szy-
dzkiego i swego o czynniku ludowym w są-
downictwie administracyjnym i opiekuńczym.
Dr Steinberg omówił rozprawę sekcji pra-
wniczej w sprawie ochrony czci i organizacji
sił pomocy społecznej w tym kierunku.
Dr Krokowski przedstawił obrady nad
deklaracjami prasowymi („odpowiedzialności re-
dakcyjnej” i „postępowanie sprostowawcze”).
Dr Adam Krzyżanowski przedstawił wyniki
obrad w sekcji ekonomicznej co do parcelacji.
Zapropozowano się na to, że materiały dotychczas-
owe nie są dostateczne do wyrobienia sobie ja-
kiegoś zdania. Oświadczone się za konieczność
dalszego badania i za omówieniem jeszcze raz tej wa-
żnej sprawy.
Dr Caro omówił kwestję emigracji. Acz-
kolwiek sekcja ekonomiczna nie powzięła żąd-
nych uchwał, mimo to rozprawy doprowadziły
do pewnych wskazań i żądań, jak badanie
sprawy wychodziwa przez osobny instytut, ma-
jąc być założony przy Akademii umiejętności,

przeciwdziałanie niezdrowemu objawowi za agitacją i t. d. Wobec dążenia Stanów Zjednoczonych i Kanady do asymilacji ludności polskiej podnieśliśmy głosy za emigracją do południowej Ameryki, na czele uważać za pewnego rodzaju ostrzeżenie pod adresem rządów Stanów i Kanady, aby, jeśli pragną tego licznego, a tak potrzebego materiału ludzkiego, nie stracić w przyszłości, zaniechały tej polityki. Jak np. w Kanadzie umieszczania polskich osadników zdale od siebie, a w Stanach przeciwdziałania mianowaniu polskich biskupów.
Mec. Krowicki zabrał następnie głos imieniem uczestników z Królestwa i zaproponował, aby następną zjazd prawników i ekonomistów polskich odbył się w roku 1908 w Warszawie. (Żywe oklaski)

Po przemowie przewodniczącego dra Piłata uchwalono wśród żywych oklasków jednomyślnie, aby — o ile stosunki na to pozwolą — następną zjazd odbył się w Warszawie. Gdyby to było niemożliwe, zjazd odbyłby się w takim razie we Lwowie. Celem przygotowania pierwszego zjazdu, wybrano i komitet, złożony z pp. Suligowskiego, Konica i Dmowskiego dla Królestwa, Wolńskiego, Skorzynskiego i Rychnowskiego dla Królestwa, Piłata, Pierucha i Balzera dla Galicji.

Adw. Korfefeld z Warszawy zgłasza wniosek w sprawie utworzenia polskiej grupy przy międzynarodowym Związku kryminalistów, zos-
tających pod przewodnictwem prof. Liszta w Berlinie. Uchwalono i do komisji, która ma zająć się tą sprawą, wybrano Morelowskiego z Wiednia, prof. Krzymuskiego, Rosenblatta i Makarewicza z Krakowa, prof. Stebelkiego i Gryzieckiego ze Lwowa, Wolńskiego z Poznania, Papłowskiego, Papińskiego, Korfelfa i Kandyda do R. Rapporta z Warszawy.
Przewodniczący dr Piłat zabrał następnie głos, p. d. i. niektóre momenty obrad i zam-
knął IV zjazd prawników i ekonomistów pol-
skich okrzykiem: Do widzenia za dwa lata w Warszawie! (Żywe oklaski).

Nowa instytucja finansowa.

Onegdaj odbyło się posiedzenie założycieli „Częstochowskiego Wzajemnego Kredytu dla przemysłu i handlu. O godz. 4-ej po południu p. Beza zagalął posiedzenie w obec 45 zebranych osób, opowiedział przebieg starań i tendencję utworzenia Towarzystwa, przeczytał ustawę zatwierdzoną przez ministerjum w 30 marca, a ogłoszoną 20 lipca r. b. Jednocześnie zazna-
czył, że celem nowo założonego Towarzystwa, jest udzielanie członkom kredytu na najumiar-
kowszyszy procent, prowadzić działalność jak najoszczędniej; gdyż jak dotychczasowa praktyka wykazała, że głównym s-
kopulem egzystujących Towarzystw było wysokie honorarium władz, wysokie koszty administracyjne, wskutek czego i procent od udzielanych pożyczek musiał być niepomiarnie wysoki, i poniekąd nie proporcjonalnie udzielanie kredytów. Po-
czem po dodatkowych objaśnieniach, zapropo-
nował na przewodniczącego zebrania p. Teofila Giszera, co przez zgromadzonych zostało jedno-
myślnie przyjęte.
Przewodniczący zaprosił do stołu prezy-
djalnego jako asesorów pp. Bezego, Waręskiego, Piładowskiego, Gembarzewskiego, Koczalskiego i Kistelskiego, ten ostatni jako trzyma-
jący pióro.

Po głoszeniu porządku dziennego, przy-
stąpiono do sformowania listy członków, którzy
zadeklarują ilość udziałów i z tej listy przystą-
piono do wyboru tymczasowego Zarządu. Wy-
nik głosowania był następujący:
1) p. Beza, 37 głosów;
2) p. Fliszer, 31 głosów;
3) p. Galdner, 24 głosów.
Na zastępców:
Pp. Koczalski, Waręski i dr. Zawadzki.
Tymczasowy zarząd upowierzony został do przyjmowania zapisów nowych członków, do wyszukania i wynajęcia odpowiedniego lo-
kalu na przyszłe biuro i przygotowanie biura do przyszłej działalności.
Zatwierdzona ustawa dozwala udzielać członkom kredytu od 300 do 15,000 rb.
Towarzystwo może rozpocząć działalność przy zapisaniu się nie mniej 60 członków, a wpłaconym kapitałem udziałowym 5,000 rubli.
Ustawa została zatwierdzoną z instytucją reprezentantów; paragraf ten wywołał dysku-
sję, w której zabierali głos pp.: Slaski, Jarmicki, Beza, Piładowski, Waręski, Koczalski i Walkowski.
Głównie oponowali przeciwko reprezentantom pp.: Slaski i Jarmicki, żądając zmiany u-
stawy, jednakże po dłuższej dyskusji i wyja-
śnieniu p. Beza, wniosek ten upadł.
Na liście członków zapisano się 45 człon-
ków, z kapitałem udziałowym 4,400 rb., brakuje zatem jeszcze podług odnośnego paragrafu ustawy 15 członków z udziałami 600 rb.

Wymiana depesz.
W gazecie „Rossijskoje Znamia”, organie
urzędowym związku „ludzi rosyjskich” zamiesz-
czoną została następująca korespondencja tele-
graficzna pomiędzy zarządem związku a pod-
pułkownikiem Tichanowskim, naczelnikiem o-
chrony w Siedlce:
„Siedlca — do naczelnika garnizonu,
Tichanowskiego: Elizawetgradzki związek
narodu rosyjskiego szle serdeczne
pозdrowienie Wielmożnemu Panu i ca-
łemu siedleckiemu garnizonowi za ener-
gię w walce z buntownikami.
Głęboko ubolewamy nad niewinnie
poszkodowanymi. Błagamy Boga o us-
pokojenie pamiętności”.
Odpowiedź, otrzymana w dniu 18 m wrze-
śnia 1906 roku:
„Elizawetgrad — do prezesa związku
narodu rosyjskiego:
Dziękuję Wam, ludzie rosyjscy! Wier-
cie drodzy, że bagnat wyższy nad gal-
gan (sztyk wysze triaphi!)”.
Na co nadeszła znów od związku odpo-
wiedź:
„Siedlca — do pułkownika Tichanow-
skiego:
Zachwyceni jesteśmy pańską rosyj-
ską odpowiedzią. Hurra bagnatom ro-
syjskim i bohaterowi pułkownikowi!
Ludzie rosyjscy”.

Smutna statystyka.
Według ścisłych obliczeń prasy rosyjskiej
na podstawie informacji, zawartych w „Zbiorze
praw i rozporządzeń rządowych” do dnia 18
września r. b. znajdowało się w Stanach wy-
jątkowych* 65 gubernii, a ponieważ całe pań-
stwo, z wyjątkiem Finlandji, podzielone jest
na 67 gubernii, więc ledwie 2 gubernie istnie-
ją w warunkach normalnych.
Stany wyjątkowe dzielą się na kategorie
następujące: stan wojenny obowiązuje w 25 gu-

Wydawca: p. Krowicki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy bud. w. kreszebiarstwa wehe-
dzące, od najwycyplniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materiałow kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkieletowe. Zakład pedojojmie
się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny, wycenione

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom wstany.

birnieci (z tych 16 „całkowicie”, w 9 ciu częściowo); stan ochrony wzmocnionej — 32 guberni (w 13-tu całkowicie, w 19-tu częściowo); stan ochrony nadzwyczajnej — w 8-tu guberniach i wreszcie stan objęty w zapowiadany jest w twierdzy krasnojarskiej.

Jedynościennie dzienniki rosyjskie podają stały się osób, które zgłosiły śmierć gwałtowną podług ostatnich kalendarzy rosyjskich. Oczarują się z od lipca 1905 roku do maja 1906 r. zabiło podczas pogromów 13.651 osób, raniono 12.828 osób. Zmarli w czasie prześladowań władzy i społecznej w tym samym okresie czasu 1.593 (zabiło osób 720, raniono 810). Liczba straconych na mocy wyroków sądów wojennych i rozstrzelanych bez sądu wynosi 1.159 osób.

O uniwersytet warszawski.

Lista warszawska polaty trzęść uchwały Rady uniwersyteckiej warszawskiej, która ni mniej ni więcej tylko wyznacza podobne zyczenia, aby wreszcie tę, wraz z fundusami i instytucjami pomocniczo-naukowymi przemieścić w głąb Rosji.

Oczywiście jest to pobożne życzenie, niezachodzących w Warszawie, tam nie mniej znalazło się w sprzeczności z zyczeniami i życzeniami ludzi rosyjskich.

Bo oto, jak pisze „Warszawski dziennik” — związek ów w Moskwie nadesłał do Rady uniwersyteckiej warszawskiej drogą telegraficzną odezwę treści następującej: „Związek ludzi rosyjskich wyraża wam wszystkim profesorom uniwersytetu warszawskiego, rosyjdom, głęboką smutność i oburzenie od waszych wieńców i poglądów politycznych, zwraca się do was z gorącą prośbą, abyście w przebywaniu przez nas ciężkiej politycznej przeciwności czasach kiedy naukę uniwersytecką sprawdzano do zera, kiedy każdy rozsądny oświata nabiera podwójną wartość, byli w postanowieniach swych nieugięci i pozostawali nadal na swych katedrach, bo oni są, że jesteście wyścianami rosyjskiej idei narodowej w polskim kraju. Nie wyrzykajcie się uniwersytet warszawski”.

Dokument ten podpisał za przewodniczącego ks. A. G. Szozerbatow i członkowie rady.

W Niemalym musi być kibpocie obecnie rada uniwersytetu warszawskiego.

PETERSBURG 6 TAP. S TAP. Pogłoski dziennikarskie o projekcie ministerjum oświaty zamiany uniwersytetu warszawskiego na uniwersytet polski, są bezpodstawne.

Zjazd górników polskich.

Kraków, 6 października.

Dziś przed południem odbył się dalszy ciąg obrad sekcji żarazowych. W sekcji górniczej odbył się między innymi odczyt inż. Kamierza Srokowskiego z Dąbrowy Górniczej p. t. „Przemysł węglowy i cynkowy w Królestwie Polskim” (szkie historyczno-statystyczny) i Leona Syroczynskiego, p. t. „Polska bibliografia górnicza”.

W sekcji ekonomiczno-organizacyjnej przedłożono szereg wniosków, między temi wniosek p. Michała Lempińskiego, dyrektora zakładów stachowickich w Warszawie o utworzenie stałego „Związku górników i hutników polskich”. Wnioski, przedłożono wszystkim sekcjom.

Otwarta w piątek w południu w pałacu Spiskim w Krakowie wystawa górnicza miesięc się w trzech salach i zawiera piękny zbiór okazów kopalnianych, wykresów graficznych, tabel statystycznych i map, które mogą dać tak laikom, jak i fachowcom, wystawę graficzną zwiedzającym, w przybliżeniu obraz rozmieszczenia i wielkości przemysłu górniczego w Polsce.

W pierwszej sali mieści się bardzo pięknie reprezentowane kopalnictwo polskie, mianowicie przedmioty wystawowe przemysłu węglowego z Królestwa i Galicji, oraz przemysłu naftowego, prócz okazów różnych kategorii węgla, ropy i przetworów z ropy, znajduje się szereg grafikonów, zawierający najważniejsze dane z zakresu przemysłu, mianowicie chronologiczne od szeregu lat, ilość produkcji, jej wartość, ilość robotników. Zestawione wszystkie według jednolitej skali, nadają się bardzo dobrze do wyrobienia sobie właściwego porównawczego pojęcia o wielkości poszczególnych przemysłów.

W sali drugiej mieści się dział solny, naj-

starsza gałąź górnictwa polskiego. Znajduje się tu plan sytuacyjny kopalni wielickiej, szereg minerałów, fotografie kopalni, oraz okazały przyrządek górniczy, jak narzędzi ratunkowych, lampek górniczych itd. Salę trzecią zajmuje dział rud żelaznych, cynku, ołowiu i wosku ziemnego wszystkich ziem polskich.

Wystawa, pięknie urządzona, może zainteresować każdego, kto interesuje się przemysłem polskim.

NOWINY

Częstochowa.

Położenie ekonomiczne. Giełda która stanowi zwykłe odbicie sytuacji finansowo-przemysłowej, nie może się przebiegać ze snu letargicznego, w jakim się znajduje nasz handel i przemysł.

Posiedzenia giełdowe odbywają się codziennie, bo tak każe zwyczaj, wszelako na zebraniach tych nie ma prawie żadnego obrotu.

Absolutny brak nabywców paraliżuje zawarcie transakcji, a przytem niema również materiału obrotowego, gdyż nikt nie chce wybywać się papierów wartościowych po obecnych cenach.

Spadek renty, której kurs jak pisze „Handl. Pol.” nie może wydożyć się poza 70 za sto, polega za sobą zmniejszenie walorów do cen dawno nie notowanych.

Ogólne położenie ekonomiczne staje się z każdym niemal dniem trudniejszym i ogarnia żelaznym pierścieniem wszystkie gałęzie naszego społeczeństwa.

Nowe gimnazjum. P. Czesław Barcieński, przedłożony 4-klasowej szkoły filologicznej w Sieradzu pisze do nas, że otrzymał koncesję na otwarcie w Częstochowie 5-klasowego gimnazjum filologicznego, które starać się będzie otworzyć od Bożego Narodzenia.

Pod adresem „Światła” i „Instytucji”. Od kilku dni Nowy Rynek ta najbardziej handlowa dzielnica naszego miasta, pozbawiony jest zupełnie światła elektrycznego. Jak wiadomo, na Nowym Rynku są dwie latarnie lamp, mające niby oświetlać prócz Nowego Rynku, ulicę Ogrodową, Prosta, wiodącą na Stary Rynek i najuczelniszczą część ulicy Krakowskiej. Zdarzało się, że mizerne lampy, którym Zarząd miasta każe pełnić tak rozległą funkcję, przynajmniej palić się powinny. Tymczasem plac katedralny na którym zawracają gromadza się liczne zastępy pobożnych, tonie w ciemnościach, kupcy, placący wysokie kamienie, gmuszeni są między 7 a 8 zamykać sklepy, bo nikt absolutnie na ciemny Rynek nie sprawunkli nie przychodzi i wreszcie właściciele domów placący dość i znaczny podatek na „elektryczność” zmuszeni są do sprawienia sobie i lokatorom laterek. Czy na to niema rady?

Brak szlabanu. Ulicę Humbertawską przecina tor kolei herbstej wszelako brak tam zwykłych szlabanów, tymczasem z powodu narobów nie zawsze można dojrzeć pociąg i bardzo łatwo na przejeździe tym o wysadek. Dotychczas zdarza się tak, że nadjeżdżających ostrzegają ludzie przypadkowo znajdujący się na nasypach. W interesie publicznym leży, aby odpowiednie szlabany zostały jaknajrybcej urządzone.

Rewizji legitymacji na komorze w Herbacie od soboty dokonują żandarmerja, której nadzelnikiem jest rotmistrz Kowalik.

Pożar. We wsi Rytla gm. Lipie spaliła się zaseroda Karola Rydla: straty wynoszą około półtora tysiąca rb.

Kradzież. Do ogrodu p. Władysława Zawady dostało się 4-ch złodzieiów, którzy skradli ogrodnikowi palto i kuferek z rzeczami. Poszkodowany spozstrzegł kradzież dość wczesnie i pogonił za złodziejami. Degonił ich na pastwisku w pobliżu koszar przy ul. Cerkwonej. Krzyk i głoźna postawa okradzionego i obawa, że mogą nadbieść żołnierze skłoniły złodzieiów do porzucenia łupu.

Podziękowanie. Otrzymałmy, co następuje: Mam sobie za obowiązek publicznie wyrazić słowa podziękuj i uznania p. Ożgowskiemu, właścicielowi łazni w Częstochowie, który był łaskaw i pozwolił 8-miu biednym chłopcom uczeszczać raz w tygodniu do kąpiel w swoich zakładach, zupełnie bezinteresownie. Oby ten przykład miłośności znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Aleksander Kokular.

Zawiercie.

Poświęcenie szkoły. Dziś w Zawierciu nastąpi poświęcenie uczelni Kola Macierzy Szkolnej.

Sosnowiec. Wieczornica, urządzona w sobotę w Reursie sosnowieckiej, wypadła bardzo dobrze: zarówno pod względem zabawy, jak i udziału publiczności.

Zwłoki. ś. p. Stefana Stankiewicza, inżyniera kopalni „Heden” przewieziono do Warszawy.

Napady. Na rysownika z firmy „Jermolowicz i Bergman” p. M. H. napadło na ulicy Głównej kilku zwyczajnych drabów tutejszych, którzy dokonali rewizji i zrabowali portmonetkę z 8 rb. i zegarek; opryski umknęli w jedną z ulic bocznych.

Na ulicy Polnej kilku opryszków napadło na starszka—murykanta F. Zwolińskiego, dokonali rewizji i zrabowali mu z rb. 52 kop. Kiedy chcieli zabrać zegarek, Zwoliński zaczął krzyczeć i wreszcie wyrwał się z rąk sprawców i schronił się do pobliskiego domu. Opryski oczekali jakiś czas, poczem knąc, odeszli. Pod osłoną kilku młodzieńców Zw. do stał się do domu.

Z Zagorza powracal do Sosnowca Antoni Paćczek; spotkało go na drodze trzech opryszków, którzy, wybadawszy P., zaproponowali mu kupno rewolweru. Kiedy P. odmówił, opryski zwymyślali go i na szczęście, na ten się skończyło.

Wagony z zagranicy. W niedziele o godzinie 5-jej zrana podczas wekslowania na linii głównej w Szopienicach maszynista pociągu wracającego z Kołowie, dał t. zw. sztos w komplet, złożony z ośmiu wagonów. „Sztoś” był tak silny, że wagony szopienickie przeszły barod i zatrzymano je dopiero na przejeździe w Sosnowcu. Wywołało to pewien zamęt, przedewszystkiem ze względu na celnych. Wagony poddano ścisłej rewizji, a następnie zatelegrafowano do zawiodowcy w Szopienicach, który rzecz wyjaśnił i wagony z p-wrotem odesłano.

Nadużycie. Robotnicy kopalni „Mortimer” w sposób niezmiernie zawikłany odbierają korespondencję. Oto upoważniony jest do odbierania listów z poczty niejaki Sroka, który na winien oddawać je do portjerki przy kopalni. Wszelako Sroka w połowie ową powinność spełnia, mianowicie listy z poczty odbiera, ale w portjerki ich nie oddaje, tylko stara się list doręczyć osobiste. Byłoby to doskonałe, gdyby Sroka znał wszystkich adresatów i czynił to w celu pośpiechu. Ale chodzi mu przedewszystkiem o to, aby adresaci wynagradzali go za listy. Mniej niż 5 kop. od listu nie przyjmują, a domi jest nosi przy sobie, dopóty na adresata nie trafi. Z tego powodu częstokroć upływa po dni kilka i adresaci dowiadują się niekiedy o bardzo terminowych kwestjach z obrzymaniem późnieniem, np. gdy chodzi o chorobę, śmierć lub pogrzeb. Oprócz moralnych przykreści, system pana Sroki powoduje niemało straty materialne, a wszystko dla rzyby pociąg kopiejkę, które właściciele weale mu się nie należą. Czyżby zarząd kopalni „Mortimer” nie mógł pomysleć łatwiejszego i tańszego sposobu doręczenia swym robotnikom korespondencji? Wszak to dla kopalni drobiazg, a dla adresatów rzecz doniosłej wagi. Pan Sroka mógłby chyba żyć bez łapówek?

Sprostowanie. W numerze „wczorajszym” w liście p. Smyczyńskiego, w ostatnim zdaniu, wkradła się pomyłka, mianowicie winno być, zamiast książkami — sióże radami.

Z różnych stron.

— **Sąd polowy.** W noc z poniedziałka na wtorek w ubiegłym tygodniu, — jak donosi „War. Dn.” — na szeregowo odbywającego wate przed koszarami w Zdunskiej Woł., dokonano zamachu. Pięciu nieznajomych ludzi rzuciło się na wartownika, zaczęło go razić, usiłując wyrwać karabin. Wartownik, nie mogąc zrobić użytku z broni, zaczął wołać na pomoc. Na ten krzyk wyskoczył z koszar w białym trębacz ubrojeny w rewolwer. W chwili tej nadpadający zdążyli odsunąć już wartownika na dość wielką odległość od posterunku w kierunku wąskiego zawoza znajdującego się przed koszarą. Działo się to około północy. Jednego z nich schwytał wartownik za sardut, ten jednak zręcznym ruchem zmienił wierzchnie ubranie i wydołszy się w ten sposób z rąk wartownika uciekł. Za uciekającym wartownik dążył strażak z karabinem, a trębacz z rewolwerem. Strażak te jednak chybiły. Wbiegłszy do jednego z domów złościny zamknęli za sobą bramy.

Podczas zajścia powyższego jeden z uciekających strzelił i zranił w rękę wartownika. Działo się to już przy bramie domu do którego złościny wpadli. W odpowiedzi na strzał wartownik wystąpił kilkakrotnie z karabinem do bramy domu. Od strażaków tych rannym został lekko właściciel domu i znajdujące się w bramie wtedy dziecko właściciela. Na od-

niektórzy przy Prawdy cena przez w Sosnowcu em się pp... Księga... nie do inte... tylko... prac... skompi... ch jez... ma się... wej kst... pod właso... chorstw... mości pod... jętnego... e zda... negarnie... ch i spo... usiady z... ztem uzn... piec” w... ił i czy... final, bo... si kil... stał ich... Twie... j partij... ów księ... ych sz... Nast... wa... cja... ców... ga... nagra... się p... c pub... klient... je to... które... ócily... nie... es da... nięjsi... Na... stawa... nie b... nauko... spiat... u na... sze... G... 2... G... 2... G... 2... G... 2... Gold... się g... i sar... zapro... poza... i sz... lare... wyw... się... Han... ta i... „co... dzie... się... kry... pem... ze... ich... Gos... Sz... na... An... do... że... pa... wa... są... a... cie... ste...

baranci (z tych 15 „całkowicie”, w 9 ciu częściowo); stan ochrocy wzmiankowanej — 32 gubernacji (w 13-tu całkowicie, w 19-tu częściowo); stan ochrocy nadzwyczajnej — w 8-tu guberniach i wreszcie stan obywateli zaprowadzony jest w twierdzy krakowskiej.

Jednocześnie dzienniki rosyjskie podają statystykę osób, które zginęły śmiercią gwałtowną podczas ostatniej kłusowniczej misji. Okazuje się że od lipca 1905 roku do Maja 1906 r. zabito podczas pogromów (3.65) osób, raniono 12.823 osób. Zmarli w ten sposób wicelicy władcy i społecznicy dokornie w tym samym okresie czasu 1.553 (zabito osób 720, raniono 810). Liczba straconych na mocy 57000 ręków słów wojennych i rozstrzelanych bez sądu wynosi 1.159 osób.

O uniwersytecie warszawski.

Pisma warszawskie polubiły trasę uchwały Rady uniwersyteckiej warszawskiej, która ni mniej ni więcej tylko wyraża podobne życzenie, aby wreszcie tę, wraz z funduszami i instytucjami pomocniczo-naukowymi, przenieść w głąb Rosji.

Oczywiście jest to pobożne życzenie, ponieważ rosyjskich w Warszawie, tem nie mniej znalazło się w sprzeczności z życzeniami „wzajemni ludzi rosyjskich”.

Bo oto, jak pisze „Warszawski dziennik” — związek ów w Moskwie nadesłał do rady uniwersyteckiej warszawskiej drogą telegraficzną odezwę treści następującej:

„Związek ludzi rosyjskich wyraża wam wszystkim profesorom uniwersytetu warszawskiego, rosyjdom, głęboką smutność i obojętnie od waszych wieńców i poglądów politycznych, zwraca się do was z gorącą prośbą abyście w przebywaniu przez nas ciężkiej politycznej przeciwności czasach kiedy naukę uniwersytecką sprawdzano do zera, kiedy każdy rozsądny oświata nabiera podwójnej wartości, byli w postanowieniach swych nieugięci i pozostawali nadal na swych katedrach pomimo, że jesteście wystawcami rosyjskiej idei narodowej w polskim kraju. Nie wyzywajcie się uniwersytetu warszawskiego”.

Dokument ten podpisał za przewodniczącą go ks. A. G. Szczerbatow i członkowie rady.

W niemającym musi być kibpocie obecnie rada uniwersytetu warszawskiego.

PETERSBURG 6 TAP. S TAP. Pogłoski dziennikarskie o projekcie ministerjum oświaty zamiany uniwersytetu warszawskiego na uniwersytet polski, są bezpodstawne.

Zjazd górników polskich.

Kraków, 6 października.

Dzisiaj przed południem odbył się dalszy ciąg obrad sekcji zjazdowych. W sekcji górniczej odbył się między innymi odczyt inż. Kamierza Srokowskiego z Dąbrowy Górniczej p. t. „Przemysł węglowy i cyrkowy w Królestwie Polskim” (szkie historyczno-statystyczny) i Leona Szyrocyńskiego, p. t. „Polska bibliografia górnicza”.

W sekcji ekonomiczno-organizacyjnej przedłożono szereg wniosków, między temi wniosek p. Michała Lempickiego, dyrektora zakładów sterczowickich w Warszawie o utworzenie stalego „Związku górników i hutników polskich”. Wnioski, przedłożono wszystkim sekcjom.

Otwarta w piątek w południu w pałacu Spiskim w Krakowie wystawa górnicza mieści się w trzech salach i zawiera piękny zbiór okazów kopalnianych, wykresów graficznych, tabel statystycznych i map, które mogą dać tak laikom, jak i fachowcom, wystawę graficzną zwieczającą, w przybliżeniu obraz rozmieszczenia i wielkości przemysłu górniczego w Polsce.

W pierwszej sali mieści się bardzo pięknie reprezentowane kopalnictwo polskie, mianowicie przedmiotów wystawowe przemysłu węglowego z Królestwa i Galicji, oraz przemysłu naftowego, prócz okazów różnych kategorii węgla, ropy i przetworów z ropy, znajduje się szereg grafików, zawierający najważniejsze dane z zakresu przemysłu, mianowicie chronologiczne od szeregu lat, ilość produkcji, jej wartość, ilość robotników. Zestawione wszystkie według jednakowej skali, nadają się bardzo dobrze do wyrobienia sobie właściwego porównawczego pojęcia o wielkości poszczególnych przemysłów.

W sali drugiej mieści się dział solny, naj-

starsza gałąź górnictwa polskiego. Znajduje się tu plan sytuacyjny kopalni wielickiej, szereg minerałów, fotografie kopalni, oraz okazy przyrządów górniczych, jak narzędzi ratunkowych, lampek górniczych itd. Sala trzecia zajmuje dział rud żelaznych, cynku, ołowiu i wosku ziemnego wszystkich ziem polskich.

Wystawa, pięknie urządzona, może zainteresować każdego, kto interesuje się przemysłem polskim.

NOWINY.

Częstochowa.

Położenie ekonomiczne. Giełda która stanowi zwykle odbicie sytuacji finansowo-przemysłowej, nie może się przebiegać ze snu leżącym, w jakim się znajduje nasz handel i przemysł.

Posiedzenia giełdowe odbywają się codziennie, bo tak każe zwyczaj, wszelako na zebraniach tych nie ma prawie żadnych obrótów.

Absolutny brak rabywców paraliżuje zawarcie transakcji, a przeto niema również materiału obrotowego, gdyż nikt nie chce wybywać się papierów wartościowych po obecnych cenach.

Spadek renty, której kurs jak pisze „Handl. Pol.” nie może wydyć się poza 70 za sto, podąża za sobą zmniejszenie walorów do cen dawno nie notowanych.

Ogólne położenie ekonomiczne staje się z każdym niemal dniem trudniejszym i ogarnia żelaznym pierścieniem wszystkie gałęzie naszego społeczeństwa.

Nowe gimnazjum. P. Czesław Bagieński, przełożony 4-klasowej szkoły filologicznej w Sieradzu pisze do nas że otrzymał koncesję na otwarcie w Częstochowie 8-klasowego gimnazjum filologicznego, które starać się będzie otworzyć od Bożego Narodzenia.

Pod adresem „Światła Jajuni” instytucji. Od Filku did Nowy Rynek, ta najbardziej handlowa dzielnica naszego miasta, pozabawiony jest zupełnie światła elektrycznego. Jak wiadomo, na Nowym Ryнку są dwie łukowe lampy mające niby oświetlać prócz Nowego Ryнку, ulicę Ogrodową. Prosta, wiodąca na Stary Rynek i najkrótsza część ulicy Krakowskiej. Zdałoby się, że miżerne lampy, którym Zarząd miasta każe pełnić tak rozległe funkcje, przynajmniej palić się powinny. Tymczasem plac Kościelny na którym zazwyczaj gromadza się ludzie zastępy pobożnych, tonie w ciemnościach, kupcy, placący wysokie komornie, sznyczeni są niedźw 7 a 8 zamykają skłoty, bo nikt absolutnie na ciemny Rynek nie sprawunkki nie przychodzi i wreszcie właściciele domów placący dość i znaczny podatek na „elektryczność” zmuszeni są do sprawienia sobie i lokaltorem latarka. Czy na to niema rady?

Brak szlabanu. Ulicę Humbertowską przecina tor kolci herbstej wszelako brak tam zwykłych szlabanów, tymczasem z powodu nasypano nie zawsze można dojrzeć pociąg i bardzo łatwo na przejeździe tym o wypadek. Dotychczas zdarza się tak, że nadjeżdżających ostrzegają ludzie przypadkowo znajdujący się na nasypach. W interesie publicznym leży, aby odpowiednio szlabany zostały jaknajrychlej urzadzone.

Rewizji legitymacji na komorze w Herbach od soboty dokonują żandarmerja, której naczelnikiem jest rotmistrz Kowalik.

Pożar. We wsi Natolin gm. Lipie spaliła się zagroda Karola Rydla; straty wynoszą około półtora tysiąca rb.

Kradzież. Do ogrodu p. Władysława Zawady dostało się 4-ech złodzieiów, którzy skradli ogrodnickowi palto i kuferek z rzeczami. Poszkodowany spostrzegł kradzież dość wczesnie i pogonił za złodziejami. Degonił ich na pastwisku w pobliżu koszar przy ul. Cerkwiennej. Krzyk i głoźna postawa okradzonego i obawa, że mogą nadbieść żołnierze skłoniły złodzieiów do porzucenia łupu.

Pedziękowanie. Otrzymałmisy, co następuje: Mam sobie za obiątek publicznie wyrazić słowa podziękii i uznania p. Ozgowskiemu, właścicielowi łaźni w Częstochowie, który był łaskaw i pozwolił 8-miu biednym chłopcom uczęszczać raz w tygodniu do kąpeli w swoich zakładach, zupełnie bezinteresownie. Oby ten przykład ofiarności znalazł jaknajwięcej nastawców.

Aleksander Kokular.

Zawiercie.

Pświęcenie szkoły. Dzisiaj w Zawierciu nastąpi poświęcenie uczelni Kola Macierzy Szkolnej.

Sosnowiec.

Wieczernica, urządzona w sobotę w Re-sursie sosnowieckiej, wypadła bardzo dobrze zarówno pod względem zabawy, jak i udziału publiczności.

Zwłoki. ś. p. Stefana Stankiewicza, inżyniera kopalni „Kleden” przewieziono do Warszawy.

Napady. Na rysownika z firmy „Jermolowicz i Bergman” p. M. H. napadło na ulicy Głównej kilku zwyczajnych drabów tutejszych którzy dokonali rewizji i zrabowali portmonetkę z 8 rb. i zegarek; opryskli unknęli w jedną z ulic bocznych.

Na ulicy Polnej kilku opryszków napadło na staruszka—murykanta F. Zwolińskiego, dokonali rewizji i zrabowali mu 2 rb. 52 kop. Kiedy chcieli zabrać zegarek, Zwoliński zaczął krzyczeć i wreszcie wyrwał się z rąk sprawców i schronił się do pobliskiego domu. Opryski czekali jakiś czas, poczem kląnę, odeszli. Pod osłoną kilku młodzieńców Zw. dostał się do domu.

Z Zagórza powracal do Sosnowca Antoni Pączek; spotkało go na drodze trzech opryszków, którzy, wybadawszy P., zaproponowali mu kupno rewolweru. Kiedy P. odmówił, opryski zwymyślali go i na szczęście, na te się skończyło.

Wagony z zagranicy. W niedzielę o godzinie 5-jej zrana podczas wekslowania na linii głównej w Szopienicach maszynista pociągu, wracającego z Katowic, dał t. zw. sztoswa wkomplet, złożony z ośmiu wagonów. „Szos” był całk silny, że wagony szopienickie przeszły kordon i zatrzymano je dopiero na przejeździe w Sosnowcu. Wywołało to pewien zamęt, przedewszystkiem ze względu celnych. Wagoni podano ściślej rewizji, a następnie zatelegrafowano do zawiadowcy w Szopienicach, iż rzecz wyjaśnił i wagony z p-wrotem odesłał.

Nadużycie. Robotnicy kopalni „Mortim” w sposób niezmiernie zawikłany odbierają korespondencję. Oto upoważony jest do odbierania listów z pocztą niejaki Sroka, który powinien oddawać je do portjerna przy kopalni. Wszelako Sroka w połowie ową powinność spełnia, mianowicie listy z pocztą odbiera, ale w portjerna ich nie oddaje, tylko stara się list doręczyć osobliście. Byłoby doskonale, gdyby Sroka miał wszystkich adresatów i czynił to w celu pośpiechu. Ale chodzi mu przedewszystkiem o to, aby adresaci wyznagadali go za listy. Mniej niż 5 kop. od listu nie przyjmuje a do 1 listu nosi przy sobie, dopóty na adresata nie natrafi. Z tego powodu częstokroć napływa po uli kilka i adresaci dowiadują się, że niekiedy o bardzo terminowych kwestjach z obryzaniem poźnieniem, np. gdy chodzi o chorobę, śmierć lub pogrzeb. Oprócz moralnych przykreści, system pana Sroki powodują nierazko straty materialne, a wszystko dla małego pięciu kopiejek, które właściwie wcale mu nie należą. Czyby zarząd kopalni „Mortim” nie mógł pomysłać łatwiejszego i taniejszego sposobu doręczenia swym robotnikom korespondencji? Wszak to dla kopalni drobiazgi, a adresatów rzecz doniosłej wagi. P. 111

Sprostowanie. W numerze wrześniowym w liście p. Smyczyńskiego, w ostatniej części, wkłada się pomysłka, mianowicie, że być, z miast książkami — sióże radam. 111

Z różnych stron.

— Sąd polowy. W nocy z poniedziałku na wtorek w ubiegłym tygodniu, w pr.wo „War. Dn.” — na szeregowa odbyła się straż przed koszarami w Zduńskiej Wsi północno-zamachu. Pięciu nieznanymych wyu-cio się na wartownika, zaczęło go „Dziennik” wywracać karabin. Wartownik zrobił użytek z broni, zaczął wolać „PORT” na ten krzyk wyskoczył z koszar wartownik, trębacz uzbrojony w rewolwer. W Banku padający zdążył odsunąć już war. 353-11

dosć wielką odległość od posterunku wartownika zar. 7a znajdując go w lasy gimn. koszar. Działo się to około północy przy wyjściu z koszar, a trębacz zajął się strażą z karabinu, a trębacz zajął się ty te jednak chybiły. Wbiegającemu lub na domow zoczyłszy zamknął zabłobę swia-111

Podczas zajścia powyższego, 7a „K.” kających strzelił i zranil w 1 Działo się to już przy bramie go zoczyłszy wpadł. W od- wartownik wyrwał i kłaki do bramy domu. Od strza- został lekko właściciela do-111 w bramie wtedy cniecko

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.					Z Częstochowy do Herbów.		Z Herbów do Częstochowy.	
Nr	Pociągi	Przyjazd do godzinie	Posiłki min.	Odjazd do godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd do godzinie	Posiłki min.	Odjazd do godzinie	Czas	O g.	O g.
1	Kurjer	4,19	8	4,27	po północy	55	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy	10,12	rano
19	Zwycząjny	6,34	10	6,44	rano	20	Zwycząjny	1,52	10	2,02	"	1,06	po poł.
55	Osob.-tow.	9,34	20	9,24	"	2	Kurjer	2,48	08	2,31	"	4,50	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejsc. zw.	—	—	5,25	rano	8,19	wieczór.
15	Zwycząjny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwycząjny	9,44	08	9,52	"		
17	"	3,43	10	5,53	"	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.		
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	3,36	10	3,46	po południu		
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	28	9,10	"	18	Zwycząjny	6,34	08	6,42	pod wieczór		
39	Zwycząjny	12,—			Miejscowy w nocy	38	do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem		

Hotel ANGIELSKI
 w blizkości dworca kolei.
 Posiada numerów 42, od Rb. 1.20 do Rb. 3
 z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznem.
 Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa
 dostarcza kwiatów dekoracyjnych.
 KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

Ks. Dyonizego Bączkowskiego
Podręczniki do nauki Religii,
 zastosowane do systemu i programów naszkicowanych na zjeździe ks. Katechetów Król. Polskiego:
 1) Pacierz i katechizm dla małych dzieci, 5 kop. 2) Ministrantura czyli sposób służenia do Mszy św., 3 kop. 3) Krótki katechizm albo przygotowanie do spowiedzi i Komunii św., 15 kop. 4) Średni dogmatyczno-moralny katechizm, 50 kop. 5) Krótka historia do Starego Testamentu, 10 kop. 6) Krótka Historia św. Nowego Testamentu, 10 kop. 7) Krótka Historia św. Starego i Nowego Testamentu, 10 kop. 8) Obszerna Historia św. Starego Testamentu, 60 kop. 9) Obszerna Historia św. Nowego Testamentu, 60 kop. 10) Krótki wykład obrzędów katolickiego Kościoła, 20 kop. 11) Liturgia czyli wykład obrzędów katol. Kościoła, wydanie skrócone w oparciu Rub. 1.—12) Liturgia czyli wykład obrzędów katol. Kościoła, wydanie obszernie Rub. 1.—13) Historia Kościoła katolickiego, Rb. 1.20. 14) Dogmatyka czyli obszerny wykład dogmat. części nauki katol., 80 kop. 15) Obszerny wykład nauki katolickiej, część moralna (Etyka), 80 kop.
NA SKŁADZIE GŁÓWNYM w Księgarni i Składzie Nut J. Nowicki i S-ka w Częstochowie.
 Księgarniom i handlowym udziela się rabat.

Magazyn ubiorów męskich
Tadeusza Kisera,
 — Aleja I № 13. —
 Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.
 Ceny umiarkowane.

WYPRZEDAŻ!!!
 Nie mogąc nadal prowadzić magazynu ubiorów męskich, postanowiłem takowy **zwinąć** i od dnia dzisiejszego urządzam wyprzedaż pozostałych na składzie ubrań i towarów.
R. Trawiński.

!!Uwaga Nowość!! Czy może być coś miłszego nad noszenie stare przy sobie podobizny drugiej osoby, w broszkach, breloczkach, szpiłkach, spinkach z portretkami podług wszelkich fotografii? Dla tego też polecam Artystycznie wykonane miniatury emaljowane **PORTRETY**, jako najodpowiedniejsze na podarunki na wszystkie uroczystości, jako to Urodziny, Imieniny, Zaręczyny, wesela, gwiazdkę etc. etc., również najodpowiedniejsze jako drogie pamiątki po zmarłych. **!!Uwaga Nowość!!**
 Wyk. nyma Zakład Artystyczny **PORTRETÓW**
L. ALTMAN, Częstochowa II Aleja № 23

Do szkoły na wieś, w okolicy Częstochowy, poszukiwana jest **Nauczycielka** z pensją Rb. 40 miesięcznie, mieszkaniem, opalem i światłem.
 Oferty pod lit. „E.K.E.”, należy składać w Redakcji niniejszego pisma. 872—3-1

Do wynajęcia przy ul. Teatralnej 45, duża szopa murowana, zdalna na składy towarów, lub na paszę-słomę, tamże do sprzedania wozy, homonta. Wiadomość u właściciela. 777—3-3

Od dnia 11 września codziennie świeże **pieczywo** o godz. 3-ej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcelego Chmielewskiego. Filje: II Aleja 38, Dojazd № 13 i III Aleja № 52.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Aleja II № 23, po magazynie R. Trawińskiego. 85.—3-2

Ugłoszenie.
 Kto 5—15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobić będzie, raczy podać adres: Konst. Eisele Stuttgart, Rotestr. Deutschland. 873—26-1

Kompletne **urządzenia razurowe** sprzedam tanio zaraz. Hotel Warszawski № 5, Sosnowiec. 2

Najlepszej marki **Gips sztukatorski,** oraz dla pp. Rzeźbiarzy i Dentystów po cenach przystępnych można nabywać u Jana Kozikowskiego, plac Wieluński № 46, w Częstochowie. 842—6-3

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Częstochowskiego“ przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. BOWIŃSKIEJ i Księgarnia p. I. „WIEDZA”; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKIE; w Noworademska: Księgarnia p. I. „JANINA” i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:
 w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trévise 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fassauerstr. 72/73); w Petersburgu: L. I. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. I. E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENCIURA SPECYJALNA na Śląsk Praski w Księgarni p. M. RZĘZNICZKA w LUBLIŃCU o/s.

Prosimy o powoływanie się na „Dziennik” przy korzystaniu z ogłoszeń.

Wydawcy: F. B. Wilkowskich i W. Hoeszka. Drukarnia F. D. Wilkowskiego w Częstochowie. Redaktor: Wł. Nowicki.